VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 137)

z dnia 29 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 137)

29 maja 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, kontynuowała posiedzenie zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, członków Komisji, przekazany do Komisji w dniu 19 lutego 2014 r.:

– „Sprawa zabezpieczenia interesów państwa polskiego w warunkach uczestnictwa w konkursie na rezerwację częstotliwości z zakresu 174-230 MHz do wykorzystania przez system TV cyfrowej w standardzie DVB-T w tzw. 8 multipleksie ogólnopolskim w zakresie dodatkowych obowiązków i zadań przedsiębiorcy dotyczących zawartości programowej, wskazanych w art. 118 ust. 5 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, które określa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na wniosek Prezesa UKE, uwzględniając pozaekonomiczne interesy narodowe dotyczące kultury, języka i pluralizmu mediów".

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Magdalena Gaj** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Rozpoczęliśmy zajmowanie się tym tematem 20 marca br. Posiedzenie 20 marca br. było zwołane w trybie art. 152 ust. 2 na wniosek grupy posłów PiS. Ponieważ jednak wnioskodawcy nie do końca byli usatysfakcjonowani możliwością uzyskania informacji, ponieważ nie wszyscy przedstawiciele administracji rządowej przez nich oczekiwani mogli pojawić się na posiedzeniu, stąd szukaliśmy terminu, by trzy bardzo ważne urzędy mogły w jednym czasie znaleźć się w jednym miejscu, czyli tutaj. Te urzędy to: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – witam bardzo serdecznie pana przewodniczącego Dworaka, pana ministra Krzysztofa Lufta i, oczywiście, pozostałych pracowników KRRiT, witam panią minister Małgorzatę Olszewską z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz panią prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej – Magdalenę Gaj.

W ten oto sposób są obecne wszystkie 3 instytucje i strony, od których – jak rozumiem – wnioskodawcy chcą uzyskać odpowiedź na swoje wątpliwości czy też temat.

Pozwolicie państwo, że przeczytam porządek dzienny, bo nie jestem w stanie tego się nauczyć, zważywszy na obszerność tematu: „Sprawa zabezpieczenia interesów państwa polskiego w warunkach uczestnictwa w konkursie na rezerwację częstotliwości z zakresu 174-230 MHz do wykorzystania przez system TV cyfrowej w standardzie DVB-T w tzw. 8 multipleksie ogólnopolskim w zakresie dodatkowych obowiązków i zadań przedsiębiorcy dotyczących zawartości programowej, wskazanych w art. 118 ust. 5 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, które określa Krajowa Rada Radiofonii i Telewi-

zji na wniosek Prezesa UKE, uwzględniając pozaekonomiczne interesy narodowe dotyczące kultury, języka i pluralizmu mediów".

Proszę państwa, ten temat brzmi bardzo oficjalnie.

Czy mogłabym prosić przedstawicieli wnioskodawców o to, żebyśmy ten problem mogli przedłożyć na prosty i zrozumiały język? Czego naprawdę oczekujecie państwo, żeby nasi goście mogli odpowiadać dobrze?

Bardzo proszę, pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Bardzo chętnie to uczynię, dlatego że temat na pierwszy rzut oka jest trudny, ale – krótko – można go streścić w takich słowach: co dalej z cyfryzacją? Dlaczego? Dlatego że dotychczas decyzje, które zapadały w procesie cyfryzacji, którego koniec niesłusznie – naszym zdaniem – odtrąbił pan minister Boni w lipcu zeszłego roku, dotyczyły zaledwie połowy tych częstotliwości, które będą w dyspozycji telewizji cyfrowej a więc trzech pierwszych multipleksów, które mają charakter bezpłatny i zostały zapełnione poprzez decyzje KRRiT, ale w wykonaniu również ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej z lipca 2011 roku. Pod rządami tej ustawy były one rozdysponowywane.

Jeszcze wcześniej począwszy od roku 2010 nastąpiły decyzje dotyczące zapełnienia MUX4, tzw. mobilnego, który po decyzjach handlowych w tym czasie podjętych został nabyty przez właściciela Polsatu i funkcjonuje na zasadach innych niż trzy pierwsze multipleksy podległe ustawie o wdrożeniu telewizji cyfrowej i ustawie o radiofonii i telewizji.

Ciąg dalszy cyfryzacji dotyczy rozdysponowania kolejnych multipleksów, które są w zasobach przeznaczonych na realizację telewizji cyfrowej i te multipleksy wychodzą już spoza władzy ustawy o wdrożeniu telewizji cyfrowej i w większości swych elementów podlegają ustawie – Prawo telekomunikacyjne a tylko – jak to określiłam na ostatnim posiedzeniu – cienkim drucikiem, haczykiem są zaczepione o ustawę o radiofonii i telewizji. Jest to problem poważny, dlatego że mamy już do czynienia z pewnymi faktami, które nastąpiły wobec braku dobrego zakotwiczenia dalszego ciągu cyfryzacji w ustawie o radiofonii i telewizji a mocnego przypisania jej ustawie – Prawo telekomunikacyjne.

Jesienią zeszłego roku do UKE wpłynął wniosek spółki Emitel, właściciela prawie stu procent nadajników radiowo-telewizyjnych w Polsce, prywatnego właściciela, który na podstawie prawa telekomunikacyjnego wniósł o przejęcie rezerwacji częstotliwości na tzw. MUX 8, objęty również cyfryzacją multipleks telewizji cyfrowej. W listopadzie 2013 roku pani prezes UKE, zgodnie z prawem telekomunikacyjnym, ogłosiła ten fakt na stronach internetowych i dała podmiotom gospodarczym 14 dni na ewentualne zgłoszenie roszczeń do tych częstotliwości z MUX8.

Wówczas, razem z panią poseł Elżbietą Kruk, zadałyśmy MAiC pytanie w ramach pytań w sprawach bieżących na posiedzeniu Sejmu prosząc o wyjaśnienie, jaka jest zatem polityka państwa polskiego w tej dziedzinie, skoro następują fakty w postaci chęci rozdysponowywania kolejnych multipleksów, przy czym nie wiemy, na jakich zasadach i w jakim zakresie KRRiT będzie miała wpływ programowy na to, co znajdzie się na tych multipleksach. Prawo telekomunikacyjne mówi, że po upływie co najwyżej 8 miesięcy od złożenia pierwszego wniosku (w tym przypadku – przez Emitel), Prezes UKE musi ogłosić konkurs na rezerwację tych częstotliwości na cały multipleks. W warunkach konkursu – i ma być tylko skonsultowane z KRRiT – mają być określone warunki programowe uwzględniające pozaekonomiczne interesy narodowe dotyczące kultury, języka i pluralizmu mediów. To jest właśnie art. 118 ust. 5 ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Zadawszy to pytanie, w sposób zupełnie niedopuszczalny nie uzyskałyśmy żadnej odpowiedzi, dlatego że obecny wówczas jeden wiceminister administracji i cyfryzacji powiedział z trybuny sejmowej, że państwo polskie nie ma żadnej polityki w tej sprawie. Powiedział, że nie jest przygotowany do odpowiedzi na to pytanie.

Może nie cytuję dosłownie tych słów, ale powiedział, że ktoś go wprowadził w błąd, że miał odpowiedzieć na inne pytanie i w związku z tym nie odpowie na to pytanie na posiedzeniu Sejmu. Wtedy poprosiłyśmy zatem o odpowiedź na piśmie, której do dzisiaj nie dostałyśmy. To był pierwszy fakt w tej dziedzinie.

W zakreślonym przez ustawę terminie 14-dniowym do UKE wpłynęło kilkanaście wniosków różnych podmiotów, również zainteresowanych MUX8. Bardzo szerokie spektrum podmiotów zgłosiło takie zainteresowanie. W związku z tym Emitel nie mógł uzyskać tych częstotliwości bez konkursu.

Płynęły kolejne miesiące, podczas których złożyliśmy wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji, aby uzyskać wyjaśnienia od MAiC, od UKE i od KRRiT, w jakim zakresie i w jaki sposób mają zamiar zabezpieczyć te pozaekonomiczne interesy państwa polskiego, zapewnione w ustawie tym małym haczykiem zaczepiającym kwestie programowe o kwestie ekonomiczne. W skrajnej postaci realizacji tego przepisu może dojść do sytuacji, w której – rzeczywiście – ten, kto da więcej za częstotliwości nie zapewniając odpowiedniej zawartości programowej na tym multipleksie, może tak naprawdę decydować jako tzw. operator czynny o całej zawartości tego multipleksu bez uwzględnienia jakiegokolwiek zakresu programowego, który da KRRiT.

Dlaczego? Dlatego, że tak – rzeczywiście – stało się z multipleksem mobilnym, gdzie pewną bardzo szeroką pulę programów zaoferował do zaopiniowania KRRiT operator, czyli w naszym przypadku Cyfrowy Polsat, a potem – z tej bardzo szerokiej puli – wybrał sam dogodne dla siebie programy, czyli własne oraz te, które nie zagrażają jako konkurenci ofercie płatnej telewizji realizowanej przez Cyfrowy Polsat i wkomponował to jako swój pakiet w swoją ofertę Cyfrowego Polsatu. W skrajnej postaci mogłoby dojść do sytuacji, w której ktoś zmonopolizowałby cały rynek telewizji cyfrowej wykupując w drodze tego konkursu kolejne multipleksy i umieszczając na nich wyłącznie tę zawartość programową, jaka by nie kolidowała z poprzednimi zasobami tego nadawcy, operatora czy przedsiębiorcy telekomunikacyjnego, który uzyskałby takie częstotliwości.

Minęło 8 miesięcy od pierwszego wniosku Emitela i bodaj 2 tygodnie temu (proszę wybaczyć, jeśli nie podam dokładnej daty), ale natłok różnych wydarzeń był bardzo duży – ukazały się publikacje. Ja zapoznałam się z nimi w Internecie, więc nie wiem, czy dotyczyły one również pracy drukowanej. Te publikacje wyrażały zaniepokojenie – można domniemywać, że inspirowane przez tych, którzy złożyli wniosek o udzielenie tej częstotliwości – że mija 8 miesięcy a konkursu nie ma. W tych artykułach była również informacja o tym, że Prezes UKE (pani prezes będzie mogła bardziej precyzyjnie to określić, być może było również jakieś wyjaśnienie na stronach UKE) zwróciła się do KRRiT o opinię, czy rozpisanie tego konkursu nie spowoduje sytuacji trudnej dla tych, którzy do tej pory uzyskali miejsca na multipleksie.

Mamy więc do czynienie z taką sytuacją, że jest prawo telekomunikacyjne, które jest bardzo nieprecyzyjne i, rzeczywiście, daje bardzo duże niebezpieczeństwo polegające na tym, że może dojść do zmonopolizowania rynku radiowo-telewizyjnego przez jakiś podmiot, który wykupi wszystkie multipleksy. Z drugiej strony, jak widać, są jednak wątpliwości po stronie UKE i KRRiT, czy w tym stanie rzeczy można rozpisywać ten konkurs a przepis jest taki, że konkurs powinien być rozpisany w ciągu 8 miesięcy.

Nie rozwijając dalej tego tematu, bo myślę, że państwo z ministerstwa, KRRiT i UKE przedłożą nam swoje informacje na ten temat, chciałabym powiedzieć, że jeśli jest takie niebezpieczeństwo i zagrożenie, które widzi KRRiT i UKE, to w takim razie może trzeba sobie zadać pytanie, czy nie należy dokonać zmiany w prawie telekomunikacyjnym, która zażegna takie niebezpieczeństwo na przyszłość, aby nie dochodziło do nadużyć czy może naginania prawa w zakresie prawa telekomunikacyjnego, aby była większa kontrola państwa polskiego nad tym, jaki kształt będzie miała naziemna telewizja cyfrowa w całości.

Tyle z mojej strony w formie wprowadzenia i bardzo liczę na wyczerpujące wyjaśnienia ze strony najwyższych urzędów, które w tej sprawie na pewno mają większą wiedzę od posłów i prosimy o to, by zaprezentować, jakie są zamierzenia państwa polskiego w tej dziedzinie.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Widziałam, że zgłasza się pani poseł Sobecka. Ponieważ tak jasno została wyłożona materia tej państwa wątpliwości czy pytania, to chyba najpierw pozwolimy tym trzem instytucjom odnieść się do tego, co tutaj już zostało powiedziane a potem, w formie dopytywania, czy jakichś opinii będziemy się nad tym zastanawiali.

Sama jestem ciekawa odpowiedzi tych trzech instytucji.

Rozumiem, że państwo jakoś się porozumiecie, w jakiej kolejności.

Pani minister pierwsza, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, może zacznę od tego, że to, o czym rozmawiamy, ma swoje umocowanie w planie wdrażania telewizji cyfrowej. Ten dokument został przyjęty przez Radę Ministrów jeszcze w 2010 roku. Tutaj dosyć precyzyjnie rząd określił, na co idą poszczególne zakresy częstotliwości. Rzeczywiście, zakończył się proces wdrażania od MUX1 do MUX3, ale myślę, że niekwestionowanym faktem jest to, że z obecnych 3 do 7 programów, w zależności od obszaru Polski są dostępne 24 kanały w ofercie telewizji cyfrowej naziemnej.

Szanując prawo pani poseł Bubuli do innej oceny tego procesu uważam, że to jest niewątpliwie sukces i to, co mówił pan minister Boni, jest prawdą. Nigdy wcześniej w Polsce w ofercie naziemnej dla Polaków bezpłatnie nie była dostępna tak szeroka oferta w zakresie telewizji cyfrowej naziemnej.

Jeśli chodzi o MUX6, o którym wspomniała pani poseł, to już w 2010 roku sytuacja była dosyć skomplikowana, dlatego że dużo wcześniej zostały podjęte decyzje w przedmiocie zagospodarowania tego multipleksu na potrzeby telewizji ruchomej DVB-H. Ten fakt również został odnotowany przez rząd w planie, dlatego że musimy również uwzględniać to, że organ administracji rządowej, ówczesny Prezes UKE podjął decyzję w zakresie zagospodarowania tego multipleksu, zresztą – wspólnie z KRRiT.

Pozostałe multipleksy – MUX4 i MUX5 to są dwie sieci w paśmie 700 MHz. To pasmo nie jest zagospodarowane. Dopiero przystąpiliśmy do prac analitycznych w zakresie wykorzystania tego pasma po roku 2015 i jest to wprost wpisane w planie wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Jest to również związane z tym, że w 2015 roku będzie miała miejsce Światowa Konferencja Radiokomunikacyjna, gdzie administracje państw podejmą decyzje co do przeznaczenia tego pasma na telewizję bądź na Internet szerokopasmowy. Ministerstwo rozpoczęło takie prace analityczne.

Jeśli chodzi o MUX8, który pani poseł tak szeroko omówiła, to może nie będę o tym mówić, bo myślę, że pani poseł bardzo dobrze zreferowała historię, jeżeli chodzi o fakt. Przypomnę tylko, że w planie wdrażania telewizji cyfrowej ten zakres częstotliwości, zresztą zgodnie z porozumieniem Genewa 2006, jest przeznaczony na budowę jednej ogólnopolskiej sieci DVB-T, więc jeśli chodzi o dokładne zdiagnozowanie, na co mają iść te częstotliwości, to również jest to przewidziane w planie rządowym.

Sytuacja jest taka, że w tej chwili mamy uruchomioną procedurę konkursową. Zresztą odbywa się ona zgodnie z prawem telekomunikacyjnym. Zmienialiśmy te przepisy przy okazji ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Prezes UKE jako organ regulacyjny w sytuacji, kiedy wpływa do niego wniosek, został zobowiązany – na mocy art. 116 ust. 3 – do ogłoszenia dostępności częstotliwości. W tym paśmie takie wnioski podmiotów wpłynęły a więc odbyło się to zgodnie z obowiązującym przepisem prawnym. Wpłynęły kolejne wnioski, ale tutaj też nie będę się rozwodziła, bo pani prezes i pan przewodniczący szczegółowo państwu przedstawią informację w tym zakresie. Jest dosyć duże zainteresowanie tymi częstotliwościami, w związku z tym regulatorzy przystąpili do wypełnienia postanowień ustawy i określenia warunków przeprowadzenia takiego konkursu zgodnie zresztą z kompetencjami, które im przysługują na podstawie art. 116 i zgodnie z procedurą konkursową, która jest opisana w prawie telekomunikacyjnym.

Jeśli chodzi o tę troskę odnośnie do zmonopolizowania rynku to ja tylko chciałabym wskazać na art. 118a) ustawy – Prawo telekomunikacyjne, gdzie jest wprost napisane, że w ocenie ofert w konkursie jest m.in. kryterium zachowania warunków konkurencji, więc rola regulatorów, którzy są organami, które znają zarówno rynek medialny, jak

i rynek telekomunikacyjny, sprowadza się do tego, żeby czuwali, aby taka sytuacja nie miała miejsca.

Postępowanie jest w toku. Jest zainteresowanie podmiotów przeznaczeniem tych częstotliwości i zgodnie z prawem jest decyzja regulatorów co do przeprowadzenia i dokończenia procedury konkursowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister.

W takim razie pani prezes, jeżeli po kolei.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zarówno pani poseł Bubula, jak i pani minister Olszewska już dość szczegółowo opisały całą procedurę, która się toczy przed Prezesem UKE.

Potwierdzam to wszystko, co zostało powiedziane. W październiku wpłynął pierwszy wniosek w sprawie dokonania rezerwacji częstotliwości w zakresie 174-230 MHz, tzw. MUX8, ze strony Emitela. Wpłynięcie wniosku o dokonanie rezerwacji częstotliwości skutkuje – zgodnie z prawem telekomunikacyjnym – koniecznością ogłoszenia przez Prezesa UKE tej informacji na stronie internetowej, aby zbadać zainteresowanie rynku tymi częstotliwościami. Takie ogłoszenie zostało zamieszczone. Rzeczywiście, wpłynęło szesnaście stanowisk w tej sprawie, więc mamy potencjalnie szesnaście podmiotów zainteresowanych dokonaniem rezerwacji częstotliwości na ich rzecz. To, z kolei, skutkuje koniecznością wszczęcia procedury konkursowej, ponieważ jest to częstotliwość przeznaczona na telewizję.

W związku z tym, tutaj od razu wchodzimy w tryb, nie podejmujemy decyzji, czy to jest aukcja, przetarg czy konkurs. Tutaj prawo telekomunikacyjne już nam wskazuje, że to powinien być konkurs. Prawo telekomunikacyjne mówi również o tym, że taki konkurs powinien zostać przeprowadzony w terminie 8 miesięcy.

W związku z tym, że na przełomie listopada i grudnia byliśmy jeszcze na etapie w pewnym sensie nieukończenia w pełni uruchamiana nowych programów, które weszły na MUX1, jako regulator częściowy tego obszaru (mogę powiedzieć – trochę techniczny) doszłam do wniosku, że to nie jest jeszcze odpowiedni moment, żeby już w pełni rozpoczynać tę procedurę konkursową. Dlatego, wspólnie z drugim regulatorem odpowiedzialnym za treść, prowadziliśmy rozmowy i dyskusje w tym obszarze, kiedy ten moment będzie najlepszy.

Z początkiem tego roku nawet wystąpiłam z pismem formalnym, które również przekazałam do wiadomości Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz do wiadomości ministra kultury – z różnymi sugestiami, wątpliwościami czy opiniami związanymi z przedstawieniem opinii dotyczącej udostępnienia kolejnego multipleksu telewizji naziemnej oraz z analizą skutków takiego działania dla rynku medialnego a także z propozycjami rozwiązań w zakresie doboru treści programowych, jakie ewentualnie miałyby znaleźć się na tym multipleksie.

Nie wydaje mi się, aby to pismo (ja przynajmniej nie miałam takiej intencji) było związane z jakimiś moimi lękami czy niechęcią podejmowania tej decyzji, natomiast uważam, że proces jest złożony. On nie może tylko być procesem prowadzonym przez regulatora rynku telekomunikacyjnego. Powinniśmy robić to wspólnie z KRRiT. Jak mówi art. 118 ust. 5, w przypadku konkursu warunki uczestnictwa w konkursie w zakresie dodatkowych obowiązków i zadań przedsiębiorcy dotyczących zawartości programowej, w tym warunków dotyczących transmisji obowiązkowej, określa KRRiT na wniosek Prezesa UKE w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku uwzględniając pozaekonomiczne interesy narodowe dotyczące kultury, języka i pluralizmu mediów.

W związku z tym, że termin ośmiomiesięczny biegnie (dobiega końca z końcem czerwca), przystąpiliśmy w UKE do opracowania warunków konkursu na MUX8. W ubiegłym tygodniu przekazaliśmy do Przewodniczącego KRRiT wstępne propozycje nie dotyczące zawartości programowej, bo nie mamy kompetencji w tym obszarze. Już

na jutro jesteśmy umówieni na rozmowy w tym obszarze i KRRiT jest tym organem, który będzie ustalał warunki konkursu w zakresie zawartości programowej.

Uspakajając państwa i odnosząc się do informacji, które przedstawiła pani poseł, chcę powiedzieć, że to nie jest tak, że ktoś może sobie puszczać (mówiąc bardzo kolokwialnie), co chce na multipleksie. W tym drafcie warunków konkursowych, które zostały przekazane do KRRiT, nawet przyjmując formułę tego operatora aktywnego, który decyduje o tym, kto się tam znajdzie, są zapisy (i to jest oczywiste), że mogą tam się znaleźć tylko i wyłącznie programy, które posiadają koncesję KRRiT. Później, oczywiście – na podstawie umowy z podmiotem, który będzie operował na tym multipleksie, natomiast to nie są programy, które wcześniej nie uzyskały zgody i pozwolenia KRRiT.

Zapewne pan przewodniczący będzie mówił o tym, że w konkursie będzie ściśle określone, jakie mają być te programy, bo treść, kierunek oraz, co powinny sobą reprezentować te programy, będzie już zawarte w dokumentacji konkursowej. Nie jest możliwe, że jeden podmiot będzie właścicielem wszystkich programów, bo musiałby wcześniej kupić wszystkich nadawców, którzy funkcjonują w Polsce, więc nie ma zagrożenia monopolizacji, zwłaszcza że warunki konkursu w zakresie oferty, w zakresie warunków konkurencyjności będzie oceniał Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Powiedziałabym, że nawet cztery organy regulacyjne będą zaangażowane w ten proces.

To tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie bardzo proszę pana przewodniczącego KRRiT.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, zatrzymam się może tylko przy tych sprawach, które nie były omówione przez moje przedmówczynie, żeby nie zanudzać powtarzaniem argumentów i informacji.

Najpierw chciałbym się odnieść do wystąpienia pani posłanki Bubuli, która powiedziała, że zakończył się pierwszy etap cyfryzacji nadawania naziemnego telewizyjnego w Polsce. Tak, rzeczywiście, zakończył się. Chciałbym powiedzieć, że technicznie zakończył się z końcem kwietnia, kiedy wszedł tam ostatni program, program Fokus. Tak naprawdę zakończył się dopiero 21 maja razem z wyrokiem NSA, który potwierdził wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego w sprawie prawidłowości przebiegu konkursu programowego na MUX1.

Oczywiście, za tym procesem kryło się ryzyko, że ten proces może zostać podważony, zakwestionowany czy utrudniony. Na szczęście NSA, tak samo jak poprzednio wojewódzki sąd administracyjny, wskazał na prawidłowości postępowania KRRT, co ma bardzo duże znaczenie, ponieważ – żeby właściwie zaprojektować przyszłość – musimy stanąć w prawdzie, jeśli chodzi o przeszłość.

Chciałem powiedzieć, że również TK uznał prawidłowość zapisów ustawowych dotyczących koncesjonowania a więc prawidłowość podstawy prawnej, którą kierowała się KRRiT rozstrzygając pierwszy i drugi konkurs na multipleksie. Mówię to dlatego, że panie posłanki i panowie posłowie, a w szczególności – TV Trwam (która wyraża duże zainteresowanie tym procesem i to dobrze) była bardzo stronnicza w relacjonowaniu przebiegu tego konkursu. Opierając się na nieprawdziwych i nie do końca sprawdzonych przesłankach informowała swoich widzów o przebiegu tego konkursu obciążając bezpośrednio KRRiT jako urząd, i jej członków, posądzeniami o szereg nieprawidłowości, a wręcz nadużyć.

Właśnie w obecności pań posłanek i panów posłów, którzy wielokrotnie atakowali personalnie (to mniej ważne, ważne, że podważali rolę regulatora, jakim jest KRRiT), żeby zamknąć ten okres chciałbym powiedzieć jasno, że wszystkie zarzuty i wszystkie komentarze ze strony księdza redaktora i pań posłanek i panów posłów okazały się bezpodstawne. W ten sposób dla KRRiT ten okres jest zamknięty.

Przed nami jest kolejny etap, rzeczywiście, ważny etap cyfryzacji, ponieważ ten etap wymaga już strategicznego spojrzenia. KRRiT już wielokrotnie zajmowała się sprawą strategii cyfryzacyjnej, która powinna być i jest uzgadniana razem z rządem. Wielokrot-

nie mówiłem o tym publicznie, pisałem w pismach kierowanych do komisji sejmowych i dawałem temu wyraz w wywiadach do rozmaitych mediów, że jeśli chodzi o MUX6, to jest tu – rzeczywiście – szereg decyzji, które trzeba podjąć. To nie jest jedna decyzja. Te decyzje muszą zostać poprzedzone namysłem. Wielokrotnie mówiłem, że minimalny czas, który potrzebuje KRRiT, żeby właściwie wykonać to zadanie, to jest czas do jesieni tego roku.

Przepraszam, chodzi o MUX8 a powiedziałem MUX6.

Wtedy będzie można zobaczyć, jak rozkłada się zainteresowanie widzów dotyczące obecnej oferty programowej na MUX1, MUX2 i MUX3, a w ślad za tym, jak kształtuje się rynek reklamy i czego można spodziewać się po tym sposobie finansowania naziemnej telewizji cyfrowej.

Rozstrzygnięta powinna być też kwestia techniczna a właściwie szereg kwestii technicznych. Niewykluczone, że w celu zwiększenia pojemności tego multipleksu dla widza można by użyć nowego formatu – DVB-T2, który pozwala na umieszczenie nie ośmiu a dwunastu programów. To jednak oznacza konieczność zakupu czy też udostępnienia widzom innych dekoderów, tak że to jest poważna decyzja i prawdopodobnie to jest decyzja, która wiąże się z przeznaczeniem tego multipleksu pod programy kodowane, zamknięte, czyli dodatkowo płatne. To jest dodatkowa i kolejna decyzja.

Ostatnio – chociażby – przedstawiciele Polsatu wyrażali taką opinię w debacie publicznej, że być może ten multipleks powinien zostać przeznaczony nie dla nowych nadawców a dla udoskonalenia technicznego obecnie istniejącej tam oferty poprzez wprowadzenie możliwości przekształcenia programów z formatów w SD (powszechnie teraz dostępnego) na HD, który powoli staje się już normą i do którego widzowie przywykają nie tylko oglądając programy telewizji za pomocą platformy satelitarnej czy czasami kabla, ale również wiemy, że dwa programy w naziemnej ofercie cyfrowej – TVP1 i TVP2 – nadawane są w HD. Powinniśmy również rozpatrzyć tę możliwość.

Nie będę kreślił dalszych możliwości, które istnieją, ale uważam, że debata publiczna, która w tej chwili trwa, powinna być nacechowana, rzeczywiście, taką dbałością o strategiczny wymiar tych decyzji, które są przed KRRiT, UKE i MAiC.

Dlatego, na koniec, chciałbym się dowiedzieć i spytać, jaka jest opinia pań posłanek i panów posłów odnośnie do zagospodarowania tego multipleksu zwłaszcza w świetle wiedzy, że te decyzje, które w tej chwili spowodowały, że prawo telekomunikacyjne rządzi tym procesem, zostały podjęte w bardzo szczególnym okresie, kiedy obecna KRRiT nie miała na to wpływu?

To w grudniu 2005 roku nowelizacja prawa telekomunikacyjnego spowodowała, że ten proces może się odbywać właśnie pod rządami prawa telekomunikacyjnego a kwestia tzw. MUX4 to też jest kwestia decyzji, według mnie osobiście, nieszczęśliwych, które zostały podjęte w roku 2009 i 2010. Są na tej sali osoby, które więcej wiedzą o tym, dlaczego takie decyzje zostały podjęte, dlaczego jesteśmy związani takim prawem, ale chciałem zapewnić, że to prawo będziemy starali się realizować tak jak dotąd w sposób bezstronny, zgodnie z interesem społecznym i zgodnie z normami praworządnego prawa i by widzowie mieli lepszą doskonalszą ofertę, również bardziej pluralistyczną.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Gaj chciała jeszcze coś dodać, tak?

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Tak, dziękuję bardzo.

Ja tylko słówko, bo mi to umknęło a kolega też mnie natchnął i czuję się w obowiązku poinformować państwa o tym, chociaż wynika to z przepisów prawa, że ten proces – rzeczywiście – jest złożony i istotny. To nie jest tak, że mamy władzę absolutną czy absolutną wiedzę, że wiemy wszystko najlepiej. Dlatego też warto państwa poinformować o tym, że warunki konkursu, które zostaną przygotowane, będą podlegały konsultacjom społecznym. Każdy z zainteresowanych podmiotów gospodarczych, pań i panów posłów czy każdy inny obywatel, kto tylko będzie miał taką potrzebę i sugestię, będzie mógł

złożyć swoje stanowisko w tej sprawie. Te uwagi zostaną przeanalizowane zarówno przez jeden, jak i drugi organ regulacyjny.

Też nie wykluczam, że państwa wnioski będą mogły nam sugerować czy proponować rozwiązania, które po takich konsultacjach będziemy mogli wprowadzić do dokumentacji i powtórnie ją skonsultować z rynkiem, więc jest to proces transparentny i umożliwiający wszelkim zainteresowanym stronom zabranie głosu w dyskusji.

To z mojej strony jeszcze tyle, by każdy miał pełną wiedzę co do regulacji zawartych w prawie telekomunikacyjnym.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Proszę państwa, myślę, że mamy jasno określony proces, w trakcie którego jesteśmy. Sugestia pana przewodniczącego Dworaka wydaje mi się bardzo celowa, ponieważ nie zapadły decyzje, nie znamy warunków konkursowych, bo to jest w trakcie opracowywania, więc prawdopodobnie byłoby nam bardzo trudno odnosić się do czegoś, czego nie ma. Przynajmniej ja tak do końca jeszcze nie potrafiłabym.

Rozumiem, że państwo – prosząc o ten temat – macie jakieś obawy, które są trochę zawieszone w próżni, bo jeszcze nie wiadomo, czy słusznie, bądź też macie państwo jakieś sugestie. Tylko tak to widzę. Mamy tutaj jeden organ regulacyjny konstytucyjny, drugi – niezależny, samodzielny, jest ministerstwo. Te trzy instytucje współpracują ze sobą i dopóki nie widzimy, aby w takim czy innym punkcie łamały prawo, to właściwie trudno im tutaj stawiać jakieś zarzuty, co najwyżej można coś sugerować. Jeżeli w taką stronę potoczyłaby się nasza dyskusja, to może czas poświęcony na to posiedzenie nie byłby czasem straconym.

Bardzo proszę, pan poseł Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam pytanie związane właśnie z ostatnimi wypowiedziami odnośnie do MUX8.

Pani dyrektor przedstawiła informację, że rozpisanie konkursu ma nastąpić do końca czerwca. Pytanie: dlaczego do końca czerwca, skoro te 8 miesięcy mija w maju? Mało tego osoby, które wypowiadały się publicznie, np. dyrektor ds. regulacji w Emitelu pan Jarosław Niechcielski powiedział wprost: otrzymaliśmy od UKE pismo, że do końca kwietnia rozpatrzy nasz wniosek, jeżeli do tego czasu ta sprawa nie zostanie rozstrzygnięta, złożymy zażalenie na bezczynność regulatora. Kolejne wypowiedzi osób zainteresowanych mówiły, że czekają właśnie do końca maja i jeżeli ten konkurs nie zostanie ogłoszony, to też wystąpią na drogę sądową. Myślę, że to jest pytanie zasadne: skąd ta różnica? Czy konkurs ma być rozpisany do końca maja czy do końca czerwca i czy doszło tutaj do złamania wcześniejszych zapowiedzi?

Po drugie – chciałbym wiedzieć, dlaczego i na jakiej podstawie, twierdzą państwo, że o zawartości programowej będą decydowały koncesje i tutaj KRRiT będzie działała tak jak dotychczas, skoro także właśnie firmy, które tym się interesowały, mówiły wprost (pytanie, czy się myliły), że w momencie, kiedy zostaną aktywnym operatorem, to one będą decydowały o tym, jakie programy będą nadawane i, że tutaj KRRiT do tego tematu specjalnie nic nie będzie mogła wnosić. Myślę, że jest ważne, byśmy dzisiaj otrzymali jednoznaczną odpowiedź na pytanie: kto ma rację w tym sporze i co w tym momencie oznacza operator aktywny?

Tylko jednym zdaniem odnosząc się do wypowiedzi pana przewodniczącego KRRiT – oczywiście, rozstrzygnięcie sądu wojewódzkiego było takie a nie inne, natomiast przypomnę, że dwóch sędziów miało zdanie takie jak państwo, jeden sędzia miał zdanie odrębne, więc to nie jest tak, że jednoznacznie można powiedzieć, że nie doszło do żadnych nieprawidłowości w tym postępowaniu. Jeżeli rozstrzygniemy to matematycznie, to wygraliście 2:1, natomiast wątpliwości były, są i pozostaną.

Myślę, że do tego tematu jeszcze nieraz będziemy wracać, ponieważ na większość pytań, które zadawaliśmy, nie było odpowiedzi.

Jako członek Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka doskonale zdaję sobie sprawę, że czasami prawo sobie, sądy – sobie a sprawiedliwość jest zupełnie gdzie indziej,

czego przykład mieliśmy chociażby wczoraj. We wszystkich wiadomościach były pokazywane, jak jeden z dyrektorów więziennictwa za to, że uczciwie chciał pomóc niewłaściwie skazanemu, został osądzony i zapadł wyrok a wszyscy wiemy, że był to wyrok niesprawiedliwy, nieuczciwy, a człowiek, który pomógł, powinien dostać nagrodę a nie zostać skazany.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Kruk była pierwsza, potem pani poseł Sobecka…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, ja jednak ustąpię pani poseł Sobeckiej, bo przecież zgłaszała się jeszcze przed nami.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę, pani wybór.

Bardzo proszę, pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, muszę powiedzieć, że zdziwiła mnie wypowiedź pana przewodniczącego udzielająca nam reprymendy, jako byśmy mówili nieprawdę i nieprawdziwie informowali.

Panie przewodniczący, takie medium jak TV Trwam jest medium najbardziej rzetelnym, najbardziej prawdziwym i najbardziej propolskim. Nasze wypowiedzi miał pan możliwość prostowania 150 razy na każdym posiedzeniu, stąd nie rozumiem, dlaczego teraz zebrało się panu na udzielanie reprymendy.

Tyle gwoli odpowiedzi.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Był wyrok NSA. Ja to podkreśliłem, pani posłanko, to była ta przesłanka, dla której zabrałem głos w tej sprawie.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Szanowni państwo, wracam już do meritum.

Z mojego punktu widzenia do tej pory były mało skuteczne próby uporządkowania cyfryzacji pod względem prawnym, ekonomicznym i płaszczyzny technicznej. Przywołując doświadczenia wykorzystania czterech multipleksów – trzech pierwszych i MUX6 i ich stan właścicielski – okaże się, że właściwie mamy trzy duże podmioty, trzech dużych właścicieli: Polsat (trzynaście miejsc), TVN i ZPR, które bardzo tanio otrzymały miejsca na multipleksie.

Co jeszcze jest interesującego? Okazuje się, że w tych stacjach brak jest redakcji programowych. Oferta programowa to same powtórki, do tego stopnia, że np. w powtarzanym starym filmie nagrane są w przerwach stare reklamy, które były kiedyś nagrane. One są tak samo powtarzane w przerwach tego filmu. Co to może oznaczać? To niewątpliwie czas wyczekiwania na ugruntowanie się rynku medialnego, po czym niechybnie nastąpi wyprzedaż.

Dlatego z całą stanowczością winniśmy domagać się oszacowania wartości rynkowej jednego miejsca na multipleksie, bo inaczej dojdzie do powtórki i nastąpi sprzedaż i to nie polskim podmiotom.

Ponadto stawiam pytanie: czy z punktu widzenia bezpieczeństwa polskich interesów medialnych, przy wydawanych koncesjach są zapisy gwarancji polskich miejsc na multipleksie czy polskim podmiotom? Organem regulującym te kwestie będzie tu – oczywiście – KRRiT, która winna wydać ewentualną zgodę na zmianę właściciela. Zapewniają państwo monopol na rynku ceną rynkową, jako Polacy jesteśmy w związku z tym mniejszością. Teraz jest szansa, by wrócić. Byłoby to ważne z punktu widzenia interesów i bezpieczeństwa państwa polskiego, czyli interesu medialnego, interesu narodowego.

Przepisy prawa do tej pory nie zawierają takiego zapisu a bezwzględnie powinny dla dobra widza. Byłaby to dobra oferta.

Tymczasem mamy do czynienia z kuriozum – nieustanne powtórki reklam w tym samym czasie. Myślę, że nie wolno nam dopuścić do tego, żeby kolejne miejsca na multipleksie przejęli potentaci medialni, bowiem będzie to wbrew interesom widza. Należy doprowadzić do wzbogacenia oferty programowej, do zróżnicowania programy, do pluralizmu mediów, którym państwo ciągle się tutaj legitymujecie a tymczasem, w rzeczywistości, ciągle tego pluralizmu brak.

Jak to jest, że zależy nam na tym, żeby edukować młodzież a brakuje programów dla młodzieży, np. edukacji różnych języków. W praktyce…

Ale może państwo przestaną mi przeszkadzać? Bardzo bym prosiła.

…w praktyce tego nie ma. Interes widza jest taki, aby robić programy dla młodzieży np. kultury chrześcijańskiej – bez gender, bez marihuany, bez dewiacji – taką telewizję bezpieczną.

Obecne doświadczenia pokazują, że świadoma polityka regulatorów wzmacnia operatorów a nie widza. To widz i jego potrzeby winny być w centrum uwagi a, mówiąc wprost, nie w interesie Polsatu, kablówki, TVN, ZPR.

Z punktu widzenia natury politycznej, po zakończeniu rozdzielenia trzech multipleksów winniśmy otrzymać, pani przewodnicząca, sprawozdanie.

Już kończę…

Parlament uchwalił ustawę, dlaczego nie ma całościowego sprawozdania obejmującego wszystkie aspekty: techniczne, ekonomiczne, prawne, kulturowe? Jest to obowiązek MAiC lub KRRiT. Komisja powinna wystąpić z wnioskiem o dostarczenie nam takiego sprawozdania, by w przyszłości uniknąć błędów. Powinna się odbyć konferencja podsumowująca, z prelegentami. Patronat powinna przejąć Komisja Kultury i Środków Przekazu. Chodzi o takie studium wdrożenia telewizji cyfrowej w Polsce, bo u nas cyfryzacja odbywa się metodą chałupniczą. Tak naprawdę nie wiemy, czym dysponujemy, jaką mamy wartość i jaki cel temu przyświeca. Telewizja staje się przekaźnikiem obcych racji. Co może dziać się dalej? A przecież to ma służyć suwerenności i wolności Polaków. Poprzez chociażby brak rzetelnego i prawdziwego przekazu informacji, niestety, nie mamy tej suwerenności i wolności medialnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Każdy ma prawo do swojego zdania, panie pośle.

Pani poseł Kruk, tak? To nie była rezygnacja tylko zamiana?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, to nie była rezygnacja.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jestem jednym z posłów wnioskodawców, w związku z tym trudno, bym rezygnowała.

U podstaw wniosku, który złożyliśmy, leżała troska, którą – jak widać – podzielamy z przedstawicielami dwóch organów właściwych do tych kwestii, czyli UKE i KRRiT.

Tutaj zanim do tego dojdę, też jeszcze odpowiem panu przewodniczącemu, któremu zebrało się na wspomnienia. Po pierwsze – my nie skarżyliśmy i nigdy nie krytykowaliśmy zapisów ustawy o radiofonii i telewizji, to nie była nasza skarga do TK. Bardzo się zgadzam z tym wyrokiem. Wprost przeciwnie – w naszym wniosku do Trybunału Stanu zakładaliśmy, że to KRRiT łamie zapisy ustawy o radiofonii i telewizji. My pragnęliśmy, żeby KRRiT przestrzegała tej ustawy uznając ją za bardzo dobrą. Zresztą dzisiaj podobnie podzielamy tę troskę, że to, co się dzieje z MUX8, nie dzieje się pod rządami ustawy o radiofonii i telewizji.

Jeśli wracamy do jakiejś prehistorii, to – panie przewodniczący – mówimy o 2005 roku, a przecież jesteśmy już po pracach w parlamencie i przyjęciu ustawy cyfryzacyjnej.

Kiedy była wypracowywana cała koncepcja, wtedy należało uregulować te kwestie a nie przypominam sobie takich inicjatyw KRRiT, która czynnie uczestniczyła w pracach nad tą ustawą, aby przywrócić sobie te kompetencje.

W każdym razie wyrażam pewnego rodzaju satysfakcję, że dzisiaj dosyć szeroko zgadzamy się z regulatorami.

Chodzi nam o konsekwencje takich a nie innych regulacji ustawowych, które zostały poddane krytyce, o czym już mówiła pani poseł Bubula, o brak strategii. Ciągle tutaj powtarzamy, że domagamy się tej strategii. Pani poseł Bubula wspominała też o tym, jaką odpowiedź otrzymałyśmy na sali plenarnej. Pan wiceminister powiedział, że rząd nie pracuje i nie ma strategii, sprawa kuriozalna…

Pani minister stwierdziła tutaj, że wszystko dzieje się OK, w ramach tego planu, ale jest to nieprawda. Przykro mi to stwierdzić, jest to nieprawda. Plan obejmował tylko okres do wyłączenia analogu. Oczywiście, bardzo kierunkowo wskazywał pewne kwestie i nawet w samym planie jest taki zapis, który już kiedyś cytowałam na posiedzeniu Komisji: powyższe zapisy tego planu – czyli wskazujące, jakie może być przeznaczenie poszczególnych multipleksów – mają charakter kierunkowy. Konkretne decyzje muszą zapaść oczywiście po wyłączeniu, po analizach, o których mówił pan przewodniczący Dworak.

Publicznie zarówno pan przewodniczący, jak i pani prezes, w pewnym sensie jakby jeszcze ostrzej się wypowiadali na temat tego, dlaczego jeszcze nie ma dokumentacji konkursowej. Pan przewodniczący mówi, że właśnie nie ma strategii, czyli nie wie, co zamierza rząd. Mam cytat w prasie.

Oczywiście, prasa chyba nie kłamie, bo nie znalazłam sprostowań pana przewodniczącego Dworaka. To było, zdaje się, na jakimś spotkaniu z PIKE, gdzie pan przewodniczący – cytuję za prasą – powiedział: „nie wiemy też, jakie jest stanowisko polskiego państwa w sprawie tzw. drugiej dywidendy cyfrowej”. Tutaj pan przewodniczący mówi to, co i dzisiaj mówił, że może trzeba będzie przejść na nadawanie w DVB-T2. Myślę, że o tym warto już zacząć mówić. Powiedział, że rzeczywiście nie wcześniej niż jesienią, czyli już po ustawowym terminie, będzie można podjąć pewne decyzje.

Podobnie pani prezes UKE mówi, że będzie czekać na opinię i strategię w tym obszarze przede wszystkim ze strony KRRiT, ale i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: „Czekam na decyzje rządu w tej sprawie” – mówi prezes UKE. To wszystko są cytaty z prasy.

Dzisiaj to było troszeczkę łagodniej, ale to nie zmienia faktu, że KRRiT i UKE wspólnie ustaliły, że mogą podjąć te decyzje przy udziale ministra cyfryzacji i ministra kultury. To jest jakby „kamyczek do naszego ogródka”, bo pani przewodnicząca i wielu przedstawicieli koalicji rządzącej jakby kwestionowali to, że debatę o cyfryzacji telewizji naziemnej chcieliśmy prowadzić nie tylko z KRRiT i z UKE, ale z tymi, którzy są odpowiedzialni za kreowanie polityki państwa, w tym wypadku polityki audiowizualnej i jej części, czyli strategii cyfryzacji telewizji naziemnej.

Oczywiście, pani minister przychodzi, MAiC jakby odpowiedziało na nasze wnioski, ale minister kultury (dzisiaj już były) tak naprawdę „zawiesił na kołku” swoje kompetencje a ma je wpisane, czyli polityka audiowizualna jest w zakresie kompetencji ministra kultury.

Pani przewodnicząca, z pewną satysfakcją stwierdzamy, że dzisiaj w znacznej mierze zgadzamy się z regulatorami. Znaleźliśmy się w tak przedziwnej sytuacji, że podmiot komercyjny, który złożył wniosek o te częstotliwości, czyli Emitel, straszy państwo polskie sprawą sądową. Straszy, że jeśli UKE nie przeprowadzi tego postępowania, to poda sprawę do sądu. Jest to sytuacja kuriozalna a wynikająca właśnie z tego, jakie są dzisiaj zapisy ustawy – Prawo telekomunikacyjne, z którymi my również się nie zgadzamy i uważam, że powinniśmy się wziąć za zmianę tych zapisów, ale także z braku strategii. Gdyby rząd przyjął strategię, to taka sytuacja byłaby niemożliwa.

Ja, oczywiście, uważam, że to są „strachy na Lachy”, bo nie ma żadnej podstawy, żeby Emitel złożył taką skargę do sądu, gdyż żaden z organów nie podjął wobec niego żadnych zobowiązań to – po pierwsze. Po drugie – to jest w ogóle kuriozalna sytuacja. Emitel już jest operatorem technicznym trzech multipleksów z czterech funkcjonują-

cych. Gdyby jeszcze wziął ten, to byłby piąty, więc myślę, że szybciutko pragnęlibyśmy mieć na posiedzeniu jeszcze przedstawiciela urzędu antymonopolowego, czyli UOKiK, który tak naprawdę już powoli powinien się interesować tą sprawą, czy tutaj na rynku nie ma monopolu bądź czy niebezpiecznie zbliżamy się do monopolu.

Myślę, pani przewodnicząca, że – aby zabezpieczyć interesy rynku medialnego w Polsce, ładu medialnego, o który tak troszczą się zgodnie z nami (jeszcze raz wyrażam satysfakcję) regulatorzy – proponowałabym, żebyśmy przyjęli uchwałę Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zaproponuję pod dyskusję jej tekst: „Uchwała Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie informacji o realizacji przez organy państwa procesu cyfryzacji telewizji naziemnej. Komisja Kultury i Środków Przekazu krytycznie ocenia występujące na rynku telewizji naziemnej zjawisko zastępowania postępowania koncesyjnego zgodnego z ustawą o radiofonii i telewizji przez rezerwację częstotliwości na podstawie prawa telekomunikacyjnego. Należy uznać je za zagrożenie dla prowadzenia polityki audiowizualnej zgodnie z polską racją stanu i dla dobra naszej wspólnoty narodowej. Jedynie w ramach polityki koncesyjnej państwo i jego organy…"

Jednak poczekam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wzbudziła pani poruszenie, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To poczekam, aż się uspokoi.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zwłaszcza, że za późno dostaliśmy tekst.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Żadne za późno.

„…Jedynie w ramach polityki koncesyjnej państwo i jego organy mogą stworzyć rynek, na którym będą realizowane wszystkie pożądane funkcje mediów. Utrata suwerenności państwa na rynku emisji naziemnej oznaczać będzie utratę możliwości ochrony kultury narodowej i języka, zapewnienia równowagi światopoglądowej i miejsca dla poglądów wszystkich Polaków. Komisja z niepokojem zauważa, że cyfryzacja telewizji naziemnej prowadzona jest pomimo że nie jest upubliczniona strategia konwersji. Niesie to poważne społeczne zagrożenia, w tym dalszą koncentrację rynku medialnego, a nie jego pluralizację. Dlatego Komisja Kultury i Środków Przekazu wzywa rząd do opracowania o przyjęcia strategii cyfryzacji telewizji naziemnej, która określi docelowy kształt rynku oraz cele i priorytety państwa w tym procesie".

Panie przewodniczący, to nie jest za późno. Przedstawiłam tekst, jestem gotowa wręczyć go wszystkim państwu i możemy nad nim pracować. To jest decyzja Komisji, bo to jest propozycja uchwały komisji kultury. To jest nasza komisyjna decyzja, czy podejmiemy taką uchwałę czy nie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie. Ponieważ jest nasza komisyjna decyzja to w porządku dziennym nie ma tego typu działań. Chyba pani poseł doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że nie będziemy tutaj rozpoczynać tak szerokiej i ważnej…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale jest coś takiego jak wniosek formalny i ja to złożyłam w formie wniosku formalnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja chyba mówię, tak?

Pani sama się denerwuje, jak pani przeszkadzają, pani poseł.

Może to pani złożyła w postaci wniosku formalnego, ale powtarzam, trzymam się porządku dziennego. Na początku nie prosiła pani o zmianę tego porządku. Nie wiedzieliśmy o takiej uchwale. Być może państwo macie taki pogląd, ale – zapewne – takiego poglądu nie ma cała Komisja, więc jeśli pani pozwoli, z tego, co się dzisiaj dzieje, na razie nie mam żadnych przesłanek, by popierać sformułowania, jakie pani nam przedstawiła.

Jeśli państwo w dalszym ciągu podtrzymujecie chęć debatowania w takim duchu i na taki temat, to być może wniesiecie o to państwo, będzie takie posiedzenie.

Wysłuchawszy dzisiaj wszystkiego i przeglądając dokumenty zastanowimy się, czy podejmujemy taką uchwałę, ale dzisiaj – najmocniej przepraszam – w tej chwili, nie będziemy się zajmować uchwałą. Dzisiaj chciałabym uzyskać odpowiedzi na państwa pytania: na dwa bardzo ważne pana posła Jaworskiego, na to, o czym mówiła pani poseł Sobecka, bo po to się spotkaliśmy i proszę nam pozwolić czegoś się dowiedzieć, także tym, którzy nie byli inicjatorami tego posiedzenia, bo to są rzeczy bardzo interesujące. A jak się dowiemy, to być może uznamy, że coś podejmujemy, ale na razie na pewno nie dzisiaj.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę mnie nie stawiać w takiej sytuacji, że zabieram głos swoim kolegom i koleżankom.

Nie, poczekam, aż oczywiście zadadzą swoje pytania i, ewentualnie, otrzymają odpowiedzi, bo po to się tutaj spotkaliśmy, żeby debatować. To jest sprawa oczywista, ale uprę się przy tym, że to był wniosek formalny i będę chciała, żebyśmy zakończyli posiedzenie jakąś konkluzją, bo przecież każda debata powinna do czegoś zmierzać, prawda?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja się będę upierała, że w porządku dziennym mamy informację…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chodzi o wniosek formalny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Państwo procedujecie w trybie art. 152 i proszę mnie też nie stawiać w takiej sytuacji, w której nie jestem w stanie spełnić państwa prośby.

Proszę powielić projekt uchwały, rozesłać. Członkowie Komisji będą wiedzieli, nad czym mają debatować i wtedy to będziemy robili, natomiast nie może to być na zasadzie siłowego rozwiązania, że pani składa…

Widzę, panie pośle.

Cały czas chcę wrócić do tego wątku, że chciałabym uzyskać odpowiedzi na pytania, które państwo zadawaliście, przecież nie ja, tylko państwo, więc może jednak pozwolilibyśmy odpowiadać. Powtarzam: będzie jakakolwiek wola większości Komisji, by debatować nad państwa uchwałą, to będziemy debatowali, ale nie dzisiaj.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że będzie głosowanie w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, nie będzie dzisiaj głosowania w tej sprawie.

Bardzo proszę, pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani poseł Kruk poruszyła bardzo istotną sprawę strategii cyfryzacji w Polsce. Ja bym to rozszerzył jeszcze na strategię rynku telekomunikacyjnego w Polsce.

Od kilku lat państwo jesteście na etapie rozdawania dóbr rzadkich. Zagospodarowujecie państwo rynek telewizji, ale też np. rynek Internetu szerokopasmowego. Czy ktokolwiek z państwa ma wiedzę, do jakiego momentu, do czego chcecie dojść poprzez proces cyfryzacji telewizji, poprzez decydowanie, kto znajdzie się na poszczególnych multipleksach i poprzez wspomniany również rozwój Internetu szerokopasmowego? Chciałbym uzyskać informację, czy MAiC, pani minister, jest w tej chwili w stanie powiedzieć nam, gdzie możemy znaleźć strategię działań, które państwo prowadzicie? Czy taka strategia została opracowana, czy jest opracowywana i kto za to odpowiada? Oczywiście, chodzi też o harmonogram działań w tym zakresie.

Uważam, że w tak wrażliwej, z punktu widzenia narodowego, sprawie rząd powinien mieć wiedzę, do czego państwa działania mają nas zaprowadzić i w jakim stanie, w czym mamy się znaleźć i wtedy ocenić, czy to zostało opracowane dobrze, czy źle.

Jednym zdaniem chciałbym się odnieść do takich wspomnień pana przewodniczącego.

Panie przewodniczący, państwa decyzje, KRRiT, pana, wzbudzały nie tylko niepokój, ale i bulwersowały wiele milionów Polaków. Mamy prawo do tej oceny. Rozdanie miejsc na dotychczasowych multipleksach nie wzbogaciło oferty dla telewidzów a, z pewnym prawdopodobieństwem, można oceniać, że ta jakość pod względem kulturalnym została obniżona.

Pani przewodnicząca, ja cenię pani troskę o to, żebyśmy debatowali i podejmowali decyzje na temat dokumentów, które wcześniej otrzymaliśmy. Projekt uchwały odczytany przez panią poseł Kruk mieści się na jednej stronie kartki A4. Chciałbym zapytać panią przewodniczącą: kiedy państwo (mówię o PO) „kolanem" dopychaliście ustawę, która może doprowadzić do sprzedaży i bankructwa polskich lasów i, jeżeli dobrze pamiętam, ta ustawa przeszła przez Sejm w rekordowym tempie 26 godzin, drugie czytanie zakończyło się, zdaje się, o godzinie 2.00 w nocy a w piątek państwo głosowaliście nad tym po 9.00 rano…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, do rzeczy.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, sam pan prosił, żeby nie przerywać, jak mówi ktoś inny, w związku z tym uprzejmie o to proszę.

Pani przewodnicząca, chciałbym od pani uzyskać informację, czy wtedy kiedy „kolanem" dopychaliście ustawę o lasach, pani również była tak pryncypialna w swoich zasadach i powiedziała pani premierowi Donaldowi Tuskowi, że tak nie wolno, bo najpierw posłowie muszę się zapoznać z dokumentem, powinien być rozesłany, bowiem dotyczy to nie uchwały podejmowanej na posiedzeniu komisji, jakby opinii komisji, ale rzeczy strategicznej nie tylko dla obecnych pokoleń, ale dla przyszłych?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponieważ zadawał pan pytania nie gościom, tylko mnie, więc odpowiem panu, że z przykrością stwierdzam, że nie widzę żadnego związku między lasami a MUX8.

Bardzo proszę, pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wrócę do początku naszego posiedzenia, ponieważ odpowiedzi, które uzyskaliśmy od przedstawicieli najwyższych urzędów w państwie, tylko utwierdziły mnie w wątpliwościach, co traktuję również jako dodatkowe uzasadnienie dla podjęcia uchwały, którą zaproponowała pani poseł Kruk.

Bardzo się cieszę, że tak mocno i gruntownie regulatorzy, czyli UKE i KRRiT, pracują nad treścią warunków konkursu, bo to jest kluczowa sprawa na podstawie obecnie obowiązującego prawa, ale chcę zwrócić uwagę, że w prawie polskim nie mamy wystarczających zabezpieczeń, które chroniłyby nawet tak określone warunki konkursowe przed późniejszymi działaniami. Nie ma, albo przynajmniej nie jest mi znana procedura, która by uchroniła przed odsprzedażą potem czy odstąpieniem rezerwacji częstotliwości komu innemu, czyli jest taka sytuacja, że może dojść do tego, że ten operator czynny uzyskując w drodze konkursu częstotliwości będzie potem dowolnie nimi dysponował, czyli odsprzedawał nawet komuś, kto będzie dążył do zmonopolizowania bądź ogarnięcia pewnej części rynku telewizyjnego zza granicy – czytaj: z niekoniecznie dobrych, przyjaznych państwu polskiemu źródeł. To po pierwsze.

Po drugie – lista programów, które dysponują koncesjami na nadawanie programów telewizyjnych, sięga dwustu podmiotów, tzn. jest już około dwustu programów, które mają polskie koncesje, najczęściej satelitarne. W związku z tym ta pula jest tak szeroka, że praktycznie uniemożliwia kształtowanie tego rynku, bo do tego, by zapełnić ten mul-

tipleks można sobie dowolnie dobrać dowolne programy posiadające koncesje satelitarne. Mam wątpliwość, czy warunki konkursu zapewnią to, że nie będą one wymieniane w przyszłości. W warunkach konkursu będzie tak, że zostanie określona jakaś pula, a potem znowu zostanie ona dowolnie zmieniona.

Po trzecie – UOKiK w Polsce, niestety, nie widzi problemu, który polega na tzw. koncentracji pionowej kapitału w procesie nadawania i telekomunikacji. Nie wprowadzono u nas bariery, „muru chińskiego" (powtórzę tu pewne określenie z pewnej komisji śledczej), że właściciel częstotliwości i środków nadawczych, czyli firma telekomunikacyjna, nie może jednocześnie być nadawcą. Jeśli jest ścisły związek własnościowy między firmą, która jest nadawcą radiowo-telewizyjnym a tym, kto dysponuje, jest operatorem platformy dostępu do takiego nadawania, to jest oczywiste, że dochodzi do dyskryminacji innych uczestników tego rynku, dlatego że mała telewizja posiadająca wyłącznie jeden kanał telewizyjny nie jest w stanie konkurować z molochem telekomunikacyjnym, który ma częstotliwości, nadajniki, jest właścicielem wielkiej platformy satelitarnej albo operatorem kablowym. Do takiej transmisji będzie dopuszczał tylko swoich albo tych, którzy mu nie zagrażają, albo własne stacje.

W związku z tym, jest sytuacja dużego zagrożenia zmonopolizowaniem usług właśnie w tej koncentracji pionowej kapitału. U nas, niestety, nie ma takiego patrzenia ze strony UOKiK, który by widział zagrożenia łączenia kapitałowego właśnie w tym pionowym procesie.

Wreszcie ostatnia sprawa – bariera finansowa. „Kupienie" w drodze konkursu (oczywiście mówię w cudzysłowie, bo to nie jest wprost kupno) rezerwacji częstotliwości na cały multipleks to już jest kwestia bardzo dużych pieniędzy, która uniemożliwia wejście na ten rynek podmiotom niezależnym, nie posiadającym odpowiedniego kapitału np. w postaci ogromnej firmy telekomunikacyjnej albo platformy satelitarnej czy kablowej. Powstaje bariera finansowa, która bardzo ogranicza wejście na ten rynek.

Śmiem twierdzić, że spośród tych szesnastu podmiotów, które zgłosiły się do UKE w listopadzie zeszłego roku, wiele z nich nie byłoby w stanie udźwignąć konkurencji finansowej właśnie choćby z Emitelem, który był pierwszym zgłaszającym się podmiotem.

Podsumowując – wydaje mi się, że obawy, które w przedstawionym przez nas projekcie uchwały wyraziła pani poseł Kruk, są bardzo uzasadnione i, rzeczywiście, wymaga to dogłębnej dyskusji, zwłaszcza że w wypowiedziach przedstawicieli najwyższych urzędów pojawiły się takie wątki, które by wskazywały na to, że jednak jest potrzebna taka dyskusja publiczna, społeczna, w tym komisji sejmowej i wypowiedzenie przez nią zdania.

Dlaczego? Dlatego że państwo powiedzieli o tym, że będą szerokie konsultacje społeczne nad treścią warunków konkursu i wcześniej (chyba pani minister) powiedziała, że dla przedstawicieli wysokich urzędów państwowych nie byłoby złe, gdyby Komisja też się wypowiedziała w tej sprawie. Z tych opóźnień, jakie są w rozstrzygnięciu tego MUX8, widać, że problem jest.

Mnie, jako posłance opozycji, może łatwiej te rzeczy wyeksplikować, bo państwo tutaj bardziej liczą się ze słowami, ale problem jest i, rzeczywiście, jest opóźnienie w rozpisaniu tego konkursu i co do tego nie ma wątpliwości. W tej chwili nie ma pomysłu na to, jak zmienić przepisy prawa, aby – bardziej pod rządami ustawy o radiofonii i telewizji – ta sprawa była rozstrzygana.

Z problemem koncentracji na rynku mediów i z utratą władztwa państwa nad tym rynkiem mamy do czynienia dokładnie od kilkunastu lat i myślę, że teraz on narasta, dlatego, że coraz bardziej widać, że rozprzedawanie rezerwacji częstotliwości i dawanie pełnego prawa temu, komu nabędzie te częstotliwości a potem je odsprzeda, do tego, aby zapełniał te częstotliwości dowolnymi programami telewizyjnymi, jest bardzo niebezpieczne. Pula, jak powiadam, to dwieście stacji telewizyjnych, z których ten ktoś będzie mógł sobie dowolnie dobierać programy, jeśli nie znajdziemy procedury, która byłaby bezpieczna z punktu widzenia KRRiT.

Ostatnie zdanie. Proszę mnie poprawić (mówię do pana przewodniczącego Dworaka), ale proszę zwrócić uwagę, że nie ma pan przewodniczący procedury, która dawałaby panu prawo uchylenia czy odebrania takiej koncesji, jeśli doszłoby do sytuacji, w której ktoś np. dobierze sobie inne programy na ten multipleks albo wpuści tam takie, które byłyby

niezgodne z procedurą konkursową. To, że KRRiT ustali warunki konkursu, wcale nie oznacza, że potem będzie miała wpływ na to, co później będzie się działo z tym multipleksem. Jeśli do konkursu nie zostaną wpisane takie twarde warunki, które by odbierały rezerwację częstotliwości to wówczas nie będzie żadnego trybu, również sądowego i żadnego innego, żeby doprowadzić do porządku takiego operatora multipleksu, który w przyszłości będzie z nim robił dowolne rzeczy.

Moim zdaniem, problem jest bardzo poważny i w związku z tym dzisiaj czy na następnym posiedzeniu powinniśmy się zastanowić nad uchwałą Komisji w tej sprawie, a może nawet nad rozpoczęciem procedury nowelizacji prawa telekomunikacyjnego w tym zakresie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ja jednak sądzę, że oczekujemy odpowiedzi. Powtarzam – tu są konkretne pytania. Widocznie w tych wcześniejszych wystąpieniach nie wybrzmiała precyzyjna odpowiedź, więc bardzo proszę o zabranie głosu jakby w kolejności.

Tak, jak powiedziałam, dzisiaj w tym momencie na pewno nie będziemy podejmować „na kolanie" żadnych decyzji i proszę tutaj tego ode mnie nie oczekiwać, bo uważam, że przede wszystkim powinniśmy sobie wyrobić zdanie, jak naprawdę wygląda ta sytuacja.

Bardzo proszę – pani prezes, tak?

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Tak, bo chyba większość pytań, jeśli nie wszystkie, było skierowanych do mnie, więc postaram się odpowiedzieć.

Najpierw zacznę od końca, bo akurat sobie nie zanotowałam, ale – pamiętam – wypowiedź pani poseł Bubuli. By nie utracić tych pytań, to odpowiem na nie w pierwszej kolejności.

Jeśli chodzi o zapisy ustawowe i czy takie istnieją, które chronią nas przed ewentualnymi zmianami podmiotu dysponującego rezerwacją częstotliwości, to te zapisy są w art. 122 i 122^1 prawa telekomunikacyjnego. To są przepisy, które mówią w ogóle o zmianie podmiotu dysponującego bądź o wydzierżawieniu lub przekazaniu w jakimś innym trybie innemu podmiotowi niż temu, na który została dokonana rezerwacja częstotliwości. W tym obszarze są bardzo restrykcyjne przepisy. Prezes UKE może nie wyrazić na to zgody bądź nawet cofnąć rezerwację częstotliwości. Wszystkie związane z tym czynności, które są dokonywane a dotyczą rezerwacji na cele rozpowszechniania lub rozprowadzania programów telewizyjnych, są podejmowane w porozumieniu z KRRiT.

Są też przepisy, które zobowiązują Prezesa UKE do zasięgnięcia opinii organów bezpieczeństwa państwa: ABW, CBA i nie wiem, którego jeszcze organu, MON. Przed dokonaniem rezerwacji częstotliwości wysyłamy informację (to zawsze jest robione) do tych organów i prosimy o uzgodnienie, czy dokonanie rezerwacji częstotliwości na rzecz konkretnego podmiotu nie zagraża bezpieczeństwu państwa. Przed dokonaniem takich rezerwacji zawsze to dokonujemy.

Nie chciałabym znowu rozpętywać dyskusji, ale też mam takie pytanie: o co chodzi? Czy chodzi o to, żeby ten konkurs był, czy chodzi o to, żeby tego konkursu nie było?

Z jednej strony mam wrażenie, że tak jak państwo powiedzieliście, widzicie, że my również z troską do tego podchodzimy. Podchodzimy z troską i prowadzimy te uzgodnienia. Chcielibyśmy, żeby jak najbardziej pod rządami obowiązujących przepisów prawa ten proces wydarzył się logicznie, sensownie, strategicznie i z korzyścią dla naszych obywateli.

Z drugiej strony zarzucacie mi państwo, że nie zostanie to wykonane w terminie i dlatego pytam: o co chodzi? Czy chodzi o to, żeby było w terminie, czy chodzi o to, żeby było dobrze? Termin, który wynika z prawa telekomunikacyjnego upływa w czerwcu a nie w maju, ponieważ licząc 8 miesięcy od 28 października to jest 28 czerwca a nie 28 maja. To jest termin instrukcyjny i ten proces na pewno się nie zakończy do końca czerwca.

W swojej wypowiedzi też tak nie powiedziałam. Powiedziałam, że teoretycznie powinien się zakończyć do końca czerwca. Żaden proces rozdysponowania częstotliwości nie

został zakończony w tak szybkim terminie, bo to jest proces złożony i do tej pory, nikt nikomu z tego nie czynił zarzutu.

Jeśli chodzi o Emitela i to, że poinformowaliśmy go, że proces zostanie zakończony, to nie ten proces związany z konkursem, tylko proces związany z rozstrzygnięciem ich wniosku. Ten proces został uruchomiony wnioskiem Emitela o dokonanie rezerwacji częstotliwości i formalnie powinniśmy rozstrzygnąć ten wniosek. W tym tygodniu ten wniosek formalnie rozstrzygnęliśmy. Wydaliśmy decyzję odmawiającą Emitelowi rezerwacji częstotliwości w związku z koniecznością przeprowadzenia konkursu.

Jeśli chodzi o to, że na tym multipleksie będzie mógł być nawet każdy, kto tylko będzie chciał, to – nie, bo w warunkach konkursu będą zapisy, tak jak w konkursie, który był do tej pory przeprowadzony, że na multipleksie będą mogły być rozprowadzane lub rozpowszechniane jedynie programy posiadające ważną koncesję KRRiT.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A ile jest takich programów, pani prezes?

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Jeszcze nie ma tych programów i jeszcze nie wiemy, bo jeszcze tego nie uzgodniliśmy, ile będzie tych programów.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, wiemy, ile jest programów posiadających koncesję KRRiT – to jest kilkaset programów.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Nie wiem, ale to nie jest jedyny zapis. Będzie uszczegółowione to, jak mają być wyspecjalizowane te programy, w którym kierunku. Wydaje mi się, że na to odpowiedziałam.

Jeszcze uwaga odnośnie Emitela, nie chciałabym, żebyście państwo to odebrali tak, bo już to widzę swoimi oczami, że ja w jakiś sposób bronię Emitela, natomiast chciałabym, żebyśmy byli precyzyjni. Państwo powiedzieliście, że Emitel już posiada trzy multipleksy u nas, w Polsce. Emitel nie posiada żadnego multipleksu, bo właścicielem częstotliwości są nadawcy, natomiast my nie odpowiadamy za to, że jest to jedyny operator ogólnokrajowy techniczny, który posiada infrastrukturę, za pośrednictwem której, nadawcy mogą dostarczać sygnał konsumentom, odbiorcom końcowym.

To nie jest odpowiedzialność Prezesa UKE i Przewodniczącego KRRiT.

To chyba tyle.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, ale tu dopytam – kwestia tej strategii i tego planu, pani minister. Wiem, że pani mówiła, ale widocznie za cicho.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Postaram się krótko odpowiedzieć na pytanie pana posła.

Są dwa dokumenty. Pierwszy to „Plan wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej", gdzie jest mowa o multipleksach, które są przeznaczone na Internet szerokopasmowy, mobilny. Tutaj musimy rozróżnić, o jakiej technologii mówimy. Mamy „Narodowy plan szerokopasmowy" przyjęty przez Radę Ministrów pod koniec ub. roku, który kompleksowo traktuje materię związaną z budową Internetu w Polsce. Z pewnością potrzeby są bardzo duże, ale pewnie długo zajęłoby mi mówienie o tym, zresztą nie mam przy sobie wszystkich danych i materiałów. Chętnie je przedstawię na najbliższym posiedzeniu Komisji. Tam skupiamy się przede wszystkim na problemie, jaki jest w Polsce a mianowicie na infrastrukturze potrzebnej do stacjonarnego Internetu szerokopasmowego, której w Polsce jest za mało. W statystykach Komisja Europejska wskazuje, że Polska ma jeszcze dużo do zrobienia w tym zakresie.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku Internetu mobilnego. Tutaj pozycja Polski jest zdecydowanie lepsza, jesteśmy wręcz w gronie liderów, jeśli chodzi o tę technologię. Internet stacjonarny to przede wszystkim regionalne programy operacyjne i budowa sieci szerokopasmowych. Jeszcze w poprzedniej perspektywie finansowej, która trwa

do 2015 roku, olbrzymie projekty infrastrukturalne są realizowane przez samorządy w poszczególnych regionach kraju – czternaście takich olbrzymich inwestycji. Pomagamy samorządom, dlatego że to nie był łatwy proces i nie było łatwo realizować tę perspektywę z tymi założeniami, jakie zostały przyjęte. Jest więc taka strategia. Jest tam również mowa o zagospodarowaniu zakresu z pasma 800 MHz, czyli z pasma z zakresu dywidendy cyfrowej, który pozyskaliśmy w związku z wyłączeniem telewizji analogowej. Taki plan istnieje.

Jak pan poseł wyraża życzenie, przekażemy panu posłowi te dokumenty do analizy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo pani minister.

Pan przewodniczący?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Króciutko w kwestiach, które nie były poruszone przez moje przedmówczynie.

Jeśli chodzi o strategię to ta strategia jest. Mogę ją pokazać, są kamery, proszę bardzo. Mam nadzieję, że pani posłanka Sobecka przeczytała tę strategię regulacyjną, którą dostarczyliśmy łącznie z corocznym sprawozdaniem i informacją o rynku radiowo-telewizyjnym. Jest tu dość dokładnie opisana sytuacja (być może wszystkie zagadnienia nie są wyczerpane) w najbliższych latach.

Bardzo proszę, z przyjemnością przyślemy to pani posłance.

W każdym razie myślę, że dokumenty, które są, powinny być jakoś w powszechnej świadomości posłów, którzy zajmują się tak ważną kwestią, jaką jest cyfryzacja, bo po prostu szkoda naszego czasu na prostowanie takich rzeczy, że brakuje jakichś dokumentów a one istnieją. To nie jest najważniejsza rzecz, ale może tak dla wyczyszczenia atmosfery.

Chciałem zamknąć sprawę tego procesu sądowego i, w ogóle, TV Trwam. Tak zakończyłem swoją wypowiedź. Okazuje się, że nie wszyscy są gotowi pogodzić się z faktycznym stanem rzeczy, więc odpowiem panu posłowi Jaworskiemu. Panie pośle, może tak być, że pan nie ufa i podważa pan autorytet kolejnych instytucji polskiego państwa – nie tylko KRRiT, ale i wojewódzkiego sądu administracyjnego, NSA, TK. To wszystko może pan robić, tylko zastanawiam się: po co tak naprawdę podważać kolejne instytucje polskiego państwa? Zakończę taką odpowiedzią i nie będę mówił, że nasze musi być na wierzchu, bo wcale tak być nie musi. My służymy obywatelom i wcale nasze nie musi być na wierzchu.

To tyle.

Pan poseł Małecki powiedział, że oferta naziemnej telewizji cyfrowej jest – użył słowa deprecjonującego, nie pamiętam – uboga czy niewłaściwa. Chciałem wyprowadzić z błędu. Według informacji, które do nas docierają, jest ona wysoko oceniana przez ekspertów. Skoro pan poseł tak łatwo użył deprecjonującego określenia na rzecz pracy wielu instytucji państwowych i pracy nadawców to chciałem się dowiedzieć, na czym pan poseł opiera taki sąd. Czy na znajomości gustów i potrzeb polskiej publiczności? Czy na znajomości oferty naziemnej telewizji cyfrowej w innych krajach czy tylko na własnym guście? Jeśli na własnym guście, to można tę opinię pominąć, bo każdy ma swoją własną opinię niezależnie od tego, czy z całym szacunkiem jest posłem czy też nie jest.

Nie będę się ustosunkowywał do innych rzeczy, które wydawały mi się mniej ważne, ale na koniec chciałbym państwa zapytać, bo pewnej rzeczy nie rozumiem. Używacie państwo pewnych opinii, które są w sprzeczności z tymi, które ja pamiętam z ostatnich dwóch lat. Na przykład, jeśli chodzi o sam tryb dotyczący finansowego aspektu konkursu to pamiętam, że przy pierwszym konkursie były takie głosy, że właściwie to nie powinien być konkurs, tylko tak naprawdę to powinien być przetarg. Padały takie głosy. W tej chwili państwo (i słusznie) odsuwacie jedynie finansowy aspekt tego procesu ważnego społecznie i ważnego gospodarczo, ale co się stało, że państwo zmieniliście tę opinię? Nawet mi nie o to chodzi, że jest pewna niekonsekwencja, jestem w stanie jakoś ją sobie wytłumaczyć. Spytałem i wydawało mi się, że dla regulatora czy dla regulatorów byłoby niesłychanie ważne, gdybyście państwo powiedzieli, jak państwo widzicie zagospodaro-

wanie MUX8. Ja nie usłyszałem żadnej opinii. Podkreślacie państwo ryzyka, niektóre z nich słusznie. Podkreślacie pewną zbieżność stanowisk z regulatorami.

To pani posłanka Kruk zechciała to powiedzieć i słusznie.

Tylko to spotkanie, ta Wysoka Komisja, też mogłaby nam dostarczyć jakichś istotnych informacji. Jedyna informacja, która tutaj padła, taka nie wprost to z ust pani posłanki Sobeckiej, która powiedziała, że brakuje programu młodzieżowego. Ja tylko domniemuję, czy chodzi o to, że Fundacja Lux Veritatis głosiła publicznie, że chce mieć program młodzieżowy? Czy po to jest to spotkanie? Powiedzcie państwo o tym wprost to my jakoś będziemy to uwzględniali w naszych planach, bo inaczej nie rozumiem, dlaczego państwo uprzytomniacie nam ryzyka, z których my właściwie zdajemy sobie sprawę, natomiast nie mówicie, o co tak naprawdę chodzi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję.

Chwileczkę, pani poseł, w kolejce.

Pan poseł Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Z tego co powiedział pan przewodniczący Dworak, zgodzę się tylko z jednym zdaniem, mianowicie z tym, że jeśli przychodzimy na to posiedzenie, to starajmy się być przygotowani. Mimo, że nie jestem specjalistą od tego, o czym dzisiaj mówimy, to staram się przygotować i zadawać pytania, które wcześniej czytam. Z tych dokumentów m.in. wynika – zacytuję: „termin zakończenia przetargu, aukcji albo konkursu…” – czyli wszystkie trzy możliwości zgodnie z prawem telekomunikacyjnym – „…nie może być dłuższy niż 8 miesięcy od dnia wpłynięcia wniosku o rezerwację”.

W związku z tym, jeżeli ten wniosek wpłynął w październiku i pani prezes jest zobowiązana ogłosić konkurs, przetarg albo aukcję, to minimum 30 dni – kiedy upłynie? 30 czerwca na rozstrzygnięcie tego konkursu a nie dopiero na jego ogłoszenie albo żyjemy w dwóch różnych światach i nie rozumiemy tekstu, który jest napisany w prawie telekomunikacyjnym.

Jeżeli tak samo, jak moi koledzy, zadaję pani prezes pytanie dotyczące najprostszej rzeczy – zagrożeń wynikających z tych programów, które tam będą, to także wcześniej staram się przeczytać prawo telekomunikacyjne w tej sprawie i doskonale znam art. 122 i art. 122^1, który mówi wyraźnie (w tej chwili możemy przeczytać cały ten artykuł, bo może pani go nie zna), że te podmioty, które mają tę częstotliwość, mogą ją przekazywać a regulator może odmówić tylko w trzech konkretnych przypadkach. Te trzy konkretne przypadki są jasno wymienione. W wymogach formalnych nic nie ma na temat programów czy koncesji udzielonych przez KRRiT.

Jeżeli pani będzie chciała przestrzegać prawa to będzie pani musiała to zrobić. Jeżeli jest inaczej, to proszę wskazać, o którym zapisie pani mówi, bo my znamy te przepisy i potrafimy je przeczytać.

Zadałem państwu także pytanie konkretne: w jakim przepisie jest mowa o tym, że tzw. operator, który chce być właśnie operatorem aktywnym, nie będzie miał prawa wybierać swoich własnych programów i stanowić swojego własnego prawa, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę prawodawstwo europejskie, które w sprawie wolnego rynku nieuregulowanego konkretnie jest bardzo jednoznaczne?

Pani prezes, więc bardzo proszę teraz o konkrety.

Panie przewodniczący, mówił pan na temat przestrzegania prawa i stanowienia pewnej kultury. Wczoraj, o czym mówiłem, wszystkie albo prawie wszystkie stacje, bo może wszystkich nie oglądałem, publicznie podważyły decyzję jednego z sądów i zrobiły to stacje, którym pan udzielił koncesji, więc proszę się nie dziwić, że w Polsce podchodzenie do pewnych rzeczy jest bardziej zdroworozsądkowe niż, czasami, zgodnie z zapisami prawa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kruk czy pani poseł Sobecka, bo nie znam kolejności?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja, niestety, muszę się odnieść do tego, co mówi pan przewodniczący niejako nie rozumiejąc moich wypowiedzi.

Panie przewodniczący, ja nie wiem, skąd to się panu wzięło, ale ostatnio pana strategia działania (mam tu na uwadze wypowiedź) to atak a na początku tak ładnie wyglądał, tak dostojnie uśmiechając się. Nie spodziewałam się tych ataków.

Panie przewodniczący, pierwsza sprawa i to główna. W ogóle brakuje rad programowych. Zapytana dziennikarka Polsatu mówi, że u nich nie ma rad programowych. Brak audycji dla młodzieży o kulturze chrześcijańskiej. Brak programów edukacyjnych i tu dla przykładu podałam naukę języków obcych.

Ja tylko zacytuję panu to, co mówią media: „przy udzielaniu koncesji KRRiT miała kierować się różnorodnością programową oraz konkurencyjnością. Tymczasem większość nowych programów dopuszczonych do cyfrowego nadawania naziemnego ma podobny i wybitnie powtórkowy charakter, np. ATM jest producentem seriali i programów rozrywkowych dla Polsatu i TVP, które obecnie można obejrzeć na kanale ATM Rozrywka, TVN7 i TTV korzystają z biblioteki programowej głównego kanału TVN. Również na kanałach TV6 i Puls 2 można obejrzeć wiele programów emitowanych wcześniej odpowiednio na TV4 i TV Puls, natomiast jedyny kanał sportowy dostępny w naziemnej telewizji cyfrowej Polsat Sport News najczęściej emituje powtórki z pozostałych anten sportowych Polsatu czy Polsatu Sport i Polsatu Sport Extra. A programy telewizji publicznej TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia i TVP Rozrywka często emitują z archiwum TVP. Jeśli chodzi o konkurencyjność, to do czterech istniejących graczy na rynku…” – nie będę dalej cytować, ale o tym piszą media.

Panie przewodniczący, zatem ja się nic nie pomyliłam, tym bardziej że jestem również widzem tych telewizji i staram się w szczególności bardzo obserwować telewizję publiczną. Naprawdę, mnóstwo powtórek i tych wszystkich podmiotów, które panu przed chwilą wymieniłam, więc niech pan nie mówi, że pan nie wie, o co chodzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Małecki i myślę, że jednak będziemy…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chyba pani przewodnicząca ma listę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie wydawało mi się, że się pani zgłaszała, ale powiedziała pani, że pani Sobecka.

Jeżeli pani się zgłaszała to bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przede wszystkim nie chciałabym, żeby ta nasza dyskusja czasami wyglądała jak „rozmowa dziada z obrazem", przepraszam bardzo.

W zasadzie nikt tutaj w zakresie tej procedury wiele nie zarzucał np. pani prezes. Pytanie niekoniecznie jest zarzutem. Pytamy, bo media podawały i z pani wypowiedzi można było wywnioskować, że termin ustawowy tego procesu może się zawalić. Była opinia pana przewodniczącego Dworaka, że najkorzystniejszym momentem do rozstrzygnięcia najwcześniej byłaby jesień, bo potrzebne są analizy itd. My się przecież tutaj jakby z tym zgadzamy, rozmawiamy. Naprawdę to nie jest tak, że my ciągle zarzucamy. Nie jest tak, że chcemy tu też dokonać jakichś rozstrzygnięć, przepraszam bardzo, wbrew temu, czego niektórzy chyba się po nas spodziewają.

Chcemy zasięgnąć informacji i myślę, że z naszych wszystkich wypowiedzi jasno wyniknęło, dlaczego chcieliśmy zasięgnąć tych informacji i co nas zaniepokoiło w tym procesie – możliwość przejęcia (mówimy to jasno i nie obawiamy się) całego multipleksu przez podmiot komercyjny, który w zasadzie będzie realizował kompetencje KRRiT w pewnym zakresie.

Pani prezes, nie wiem, ile w tej chwili istnieje w Polsce koncesji i programów koncesjonowanych przez KRRiT. Jest to kilkaset programów. My wszyscy dobrze wiemy, że teraz podmiot komercyjny, jeśli by przejął, to z tych kilkuset wybierze sobie, które chce.

Proszę sobie porównać sytuację tych podmiotów, które startowały o miejsce np. na MUX1, nie tylko TV Trwam i Fundacja Lux Veritatis, tylko inne, wziąć pod uwagę skalę zainteresowania tymi częstotliwościami. W sposób oczywisty, jeśli przejmuje to podmiot komercyjny, to – po pierwsze – państwo traci swoje kompetencje w tym zakresie i suwerenność, możliwość kreowania ładu medialnego, a przecież po to mamy taki organ, jakim jest KRRiT, żeby kreował ten rynek na rzecz widzów, słuchaczy i dobra wspólnego abstrahując od tego, jak to dzisiaj oceniamy. Przecież to tracimy, ale jednocześnie jest to też niesprawiedliwość na rynku. Kupuje to jakiś moloch, a te kilkadziesiąt podmiotów, bo wiemy, które startowały na MUX1, które zgłosiły zainteresowanie na MUX8, zostają na lodzie, bo wcale nie mają gwarancji (wprost przeciwnie…), że znajdą się na tej liście. Podmiot, który przejmie multipleks, będzie tylko rejestrował w KRRiT te programy. Może je zarejestrować, wszystkie może zarejestrować, KRRiT nie będzie mogła mu odmówić i robi, co chce.

W tym sensie mówimy, że robi co chce, pani prezes, bo w ramach kilkuset programów to robi, co chce. Jeśli były ogłaszane postępowania koncesyjne KRRiT, to było wiadomo – mówiła o tym pani poseł Sobecka – program religijny, poradnikowy, filmowy, inny, a tutaj co? Nic. Tracimy suwerenność i to jest nasza troska.

Panie przewodniczący, my – oczywiście – możemy mieć swoje różne opinie, tylko co to kogo obchodzi, prawda? Podobnie jak pan oczekujemy na analizy i na tej podstawie należy ocenić, co jest potrzebne na tym rynku.

Jednego nie boję się tutaj powiedzieć i jestem przekonana, że jestem wyrazicielem przynajmniej strony wnioskodawców: nie chcemy, aby przejmował to podmiot komercyjny i zastępował w tym zakresie KRRiT.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Małecki.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, jeszcze mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zaraz, chwilę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, mogę się zgodzić, że może nie być ochoty dzisiaj podejmować tej uchwały, że może państwo chcecie mieć czas, ale nie godzę się na odbieranie mi prawa do składania wniosku formalnego, nad którym głosujemy.

Pani przewodnicząca, jeśli się tutaj umówimy publicznie, że ja teraz złożę ten projekt i powrócimy do niego na następnym posiedzeniu to proszę bardzo, a jeśli nie, to będę się upierała, że mam prawo do wniosku formalnego i do głosowania tego wniosku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, na razie proszę nie mieszać dwóch materii.

Pani kolega, nasz gość na posiedzeniu Komisji, zgłosił się, ma jakąś sprawę. Chcę raz na zawsze zakończyć tę wymianę poglądów.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący KRRiT, odniosłem wrażenie, że poniekąd obruszył się pan po mojej wypowiedzi na temat tego, że decyzje KRRiT, czyli pańskie, w zakresie rozdysponowania miejsc na multipleksach mogły przyczynić się do obniżenia poziomu programów. Pan twierdzi, że w ogóle dopuszczając taką myśl mogłem obrazić szereg osób.

Chciałbym pana poprosić, żeby pan mi podał, czy porównaliście państwo, jak wzrósł czas emisji rozrywki, muzyki disco polo, jakiejś pokrewnej muzyki emitowanej np. w programie Eska TV w stosunku do programów popularnonaukowych, edukacyjnych, pro-

mujących historię polskiej kultury? Czy porównaliście państwo programy promujące polską kulturę, polską historię, polską tradycję z liczbą programów np. dla dorosłych (delikatnie mówiąc), w tym reklam zabawek z sex shopów? Czy porównaliście to państwo z programami ezoterycznymi, targami ezoterycznymi, magią, reklamami typu: zadzwoń do wróżki, poznaj swoją przyszłość, sprawdź horoskop? Czy porównaliście państwo czas emisji seriali, telenowel, wliczając w to liczne powtórki w Polsacie w ATM? Czy braliście państwo pod uwagę to, że np. już rok temu w grupie widzów w wielu lat 13-29 liderem została właśnie Eska TV, która wskoczyła na pierwsze miejsce z trzeciego? W paśmie i godzinach typowo familijnych, bo w niedzielę o 11.00, była reklama programu „Paparazzi". Ja zacytuję, bo to nie jest tylko moja opinia, to można znaleźć w różnych czasopismach.

Pani przewodnicząca, proszę mi dać dokończyć, bo to jest istotne…

Pan przewodniczący twierdzi, że wszelkie opinie na temat obniżenia jakości programu są nieuzasadnione, w związku z tym chcę zacytować reklamę programu „Paparazzi": „Chcesz wiedzieć, co robią gwiazdy, gdy nikt nie patrzy, gdzie bywają, co jedzą, co robią i z kim to robią? Oglądaj program »Paparazzi« w niedzielę o 11.00. Dowiecie się, co w ostatnim tygodniu działo się w Warszawie – premiery filmowe, pokazy mody, świetna zabawa w gronie gwiazd. To wszystko w programie »Paparazzi«".

Panie przewodniczący, w mojej ocenie skandale obyczajowe celebrytów to nie jest wzór dla młodzieży. Pan ma prawo zostać przy swoim, natomiast tak samo jak ezoteryka, magia, okultyzm i innego tego typu wymienione przeze mnie programy to nie jest wysoka rozrywka.

Panie przewodniczący, o gustach się nie dyskutuje, ale w tym wypadku, zdaje się, mamy różne gusty.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, po pierwsze – jest to wymiana poglądów, gdzie każdy pozostaje przy swoim. Rozumiem, że wolność człowieka polega na tym, że ma włączony telewizor albo nie ma włączonego a, poza tym, ma pilota i zmienia sobie programy. Mamy tutaj różne zdania.

Myślę, że niezależnie od tego, czy wnioskodawcy przyjmują do wiadomości informacje, jakie uzyskaliśmy na większość pytań i kwestii, odpowiedź padła. Rzeczywiście, nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk. Nie sądzę, byśmy w tej chwili byli mentalnie i intelektualnie przygotowani do tego, by przystąpić do zmiany prawa telekomunikacyjnego. Wydaje mi się, że to byłoby trochę na wyrost.

Lada dzień mamy sprawozdanie KRRiT, o czym najpierw będzie dyskutowała Komisja a potem będzie plenarne posiedzenie. Myślę, że to jest druga okazja, by wracać do tego tematu, jeżeli jeszcze są tutaj jakieś niejasności. Być może jest to okazja, by przy tym sprawozdaniu formułować także wnioski. Jak sądzę, dzisiaj jest to koniec naszej dyskusji, bo właściwie nie ma o czym więcej mówić.

Pani poseł Kruk doskonale wie, że nie ma formalnych możliwości, by dzisiaj podejmować taką uchwałę. Wie pani, bo zawsze o to się sprzeczamy, co można robić, jeśli państwo sięgacie do art. 152. Ponieważ złożyła pani wniosek formalny o to, żeby rozpatrywać taką uchwałę, to w takim razie bardzo proszę, głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za rozpatrywaniem tej uchwały? (6)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał? (0)

Sprawiedliwości stało się zadość, był wniosek formalny, poddałam go pod głosowanie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To jest właśnie siłowe, pani przewodnicząca.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Brakowało waszych posłów, którzy są nieobecni, wtedy moglibyście wygrać głosowanie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja bym wolała, żebyśmy wspólnie pochylili się z troską nad rynkiem medialnym i, żebyście się państwo nie bali zażądać od własnego rządu strategii w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja znam strategię, więc – co ja, biedna – mam żądać?

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie.

Dziękuję naszym gościom.